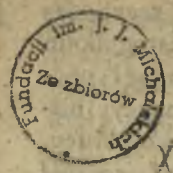


b. r. Ostryżenie od arbitra do obywateli
w Warszawie.

572



XVIII. 2. 946

OSTRZEZENIE OD ARBITRA

DO

OBYWATELÓW

Z WARSZAWY.



Złokoliczności bliższych Sejmików, rozmaite czynią się zabiegi i starania, wychodzą różne pisma pod wielo tytułami, ia też moją przestrogę do Narodu posyłam. Rodacy! przed 16. Listopada odbierzecie listy za Osobami do poselstwa idącemi, dojdą was także różne pisma pobudzające do Instrukcyi. Jestem w Warszawie słyszę o rekomendacyach, a co smutniejszy słyszę o pewności wielu Osob, które i zład niezawodne Posłami być mają, i które nie wydaią się mnie być godnemi waszego wyboru i waszej ufności, czytam pisma drukowane, podstępnie przygotowane do manienia i burzenia Obywatelów, a rozsyłane dla wczesnego porożnienia Posłów przyszłych z terażniejszemi. To właśnie mnie pobudziło, że moją do was przestrogę piszę, i choć niepewny iey skutku do was wysyłam.

Nigdy Sejmiki ważniejszy nie były iak następujące. Bracia kochani! wiedzcie że one los wasz i potomków waszych stanowią, ia który tu na wszystko patrzę z bliska, upewniam was, że następującym wyborem Posłów; możecie albo zbawić, albo zgubić Ojczyznę, a w niej siebie i potomków waszych.

Bracia kochani! uważaycie więc przyszłe Sejmiki za czas drogi i święty, odbywajcie ie wolnie, trzeźwo i spokojnie; nie potrzebię wyliczać pobudek; odwieczne nieszczęścia gwałty i nieporządki, aż nadto mówią do was za przyszłą prawdziwą wolnością waszą.

Bracia kochani! wy iuż wiecie kto i iak bywał wybierany na Posła? dzieląc z wami żal i wstyd, nie chcę was i siebie smutnym przeszłości wspomnianiem upokarzać, doniesienie i radę tylko wam posyłam, kogo i iak teraz wybierać macie.

Bracia kochani! Listy instancyjne do poselstwa rzadko wychodzą za Osobami godnymi tej funkcji, najczęściej dawane bywają natrętnikom i pewnym przyjaciółom. Kto na szacunek i zaufanie swoich współobywatelów nieumiał zaśluzić przez przyniooty do tak ważnej funkcji nieuchronnie potrzebne, kto ciśnie się do tego bez zalety i wartości osobistej, ten nie wart poselstwa, bo go nie użyje dla Ojczyzny, ale na wdzięczność dla tych, których kredytem i powagą utrzymał się; niegodzien Poselstwa i ten; za którym znaczniejsze Osoby piszą gorąco, forsują troskliwie, usilnie i kosztownie, bo taki nie będąc sam swoim w czynnościach publicznych, odda swóy język temu, do kogo serce jego należy.

Bracia kochani! wiedzcie, że z Warszawy wielu już dla robienia Seymików na Browincye wyjechało, wiedzcie, że gęsto wychodzą Sztaffety, wiedzcie, że Król i Panowie na wyścigi teraz pracują, piszą, popierają. Każdy chce być mocnym na Seymie, każdy radby w Osobie swoiey figurować Rzeplitą, każdy pragnie nieograniczoney powagi i naydzielniejszego wpływanja. To jest co ich dzieli, różni, do emulacyi, do nienawisci, do wzajemnego przed Narodem oskarzania się, do plotek, fałszów, expensów, słowem do wszystkich popularności występów prowadzi i potudza. To jest co ich zapala i przymusza, swoich przyjaciół przez wszystko utrzymywać Posłami, bo kto ich wielu na Seymikach utrzyma, kto na początku Seymu ich różnymi sposobami sobie przyczyni, słowem kto ich ma naywięcej, ten i w kraju przewodzi, i zagranicznym potrzebnym się staje. Dla tego starają się oni Posłów wymownych, żeby ci innych przeciwnych w zdaniu zmieszali, i kiedy potrzeba, żeby nie tylko Seymiących, ale sam czas nawet przegadali. Starają się oni Posłów śmiałych, zufałych, personatów wyfokich, pleczytych z wąsami długimi, z wzrokiem surowym, żeby innym imponowali, grozili, i boiaźnią od przeciwności odwodzili. Starają się oni popularnych, rubasznych, wesółych, żeby przy stole i trunku faceciami udaną przyjaźnią z innymi do poufałości przychodząc, mieli łatwość perswazyi i uproszenia ich za projektem. Starają się oni miłujących posłuszników, którzyby nicodzywali się, tylko czalem, i to dla powiększenia tylko powszechnej wrzawy i krzyku, którzy żadnej materyi nieznając, żadnego projektu ani dodatku nierozumiejąc, siedzieliby jak Bałwany w Izbie Seymowej, czekając informacyi od swoich pryncypałów, i podług ich woli natchnienja wotowaliby in Turno.

Bracia kochani! nie mogę w pilnym Piśmie zebrać wszystkich gatków tych Ichmościów, widziałem ich na przeszłych Seymach, i czyż to nie dosyć racyi dla was żebyście uznali, że Król który los swoy do losu Narodowego zupełnie przywiązał, który dobru jego spokojność osobistą poświęcił, który przez naycnotliwszą powolność w zezwoleniu na obranie za

życia

życia swego Elekta na Tron po sobie; mężnie wolał nienażyć się na przypadek znośniejszego zamieszania za swego życia, niż kray zosłać niebezpieczeństwom nowego podziału i okropney Anarchii po swoiey śmierci, który zafawrzył Cnocie poczciwego, Narodu rzucił się na łono jego, mówię, że Król ten nie potrzebuje i nie powinien mieć ani w Narodzie, ani w Seymie osobney partyi; Narod cały powinien być partyą jego, i mieć każdego za zdraycę, któryby tak wspaniałą Panującego ufność zawodził odważył się. Tak więc gdy niepotrzeba Dworskiej, nie potrzeba i żadney partyi; niech w Seymie nikt nic nie może, a dobro publiczne niech może wszystko.

Bracia kochani! jeśli dość chcecie do tego, odrzucicie nieśluszne rekomendacye, odrzucicie i Osoby rekomendowane od Króla, Hetmanow, Ministrów, Biskupów, Senatorów, Xiążąt &c. Weydźcie w ważność i niebezpieczeństwa czasu, a one wam ukążą potrzebę doskonałego niepartialnego wyboru.

Bracia kochani! radząc wam żebyście partyzantów osobistych wyłączały od Elekcyi, powinienem wam odkryć moją opinią, iakim to wyborem możecie aby też raz jeden wyłać na Seym Polski partyą własną Rzeczypospolitey Polskiej.

Bracia kochani! na tych przynajmniej Seymikach poznajcie się na sobie, wspomniejcie, że krew świetna krajowi zasłużona w żyłach waszych płynie, rugujcie nayprzód z siebie bojaźń i podłość wszelką. Tak Cnotą i rozładkiem uzbrojeni przeciwko wszystkim Seymikowym fakiom, oddalając niegodnych, wybierajcie Posłów nieprzypadkowo, ale Osoby wam znaiome z osiadłości obyczajów i charakteru. Na co ofiaruję wam znaki i ostrzeżenia następujące:

Nie obierajcie starych dziwaków, którzy zestarzeni w przesądach, których zdania batogi, niewola rabunki, furaze, ekucyje, ani żadne uciskow rodzaje odmienić nie mogły, i których cały rozum twardo stoi przy uporczywym przyśłowiu, *niech tak będzie, iak bywało*, bo oni dawnym zwyczajom i nałogom poświęcą całość kraju i publiczne bezpieczeństwo. — Ale obierajcie starych, których dojrzały rozładek, nabytym wsparciem doświadczeniem, w samych nawet nieszczęściach krajowych i ich przyczynach czerpał potrzebę pożytecznych odmian; a ci z właściwą wiekowi stałością, stojąc nad grobem, wolni od interesu poważnie radzić i sumiennie czynić będą.

Nie obierajcie młodych trzpiotów, którzy woiażując po świecie, mało cudze a bynajmniej swego nie znają kraju, którzy wszystkim cokolwiek jest Oyczytstego gardzą, samą tylko z Dóbr swoich niebrzydzą się Intratą, bo oni gorąco gadać, siebie i drugich zapalać będą; bo oni bez re-

flexyi, bez stopniow w iednym momencie Polskę na kray obcy reformować zechcą. — Ale obieraycie młodych, którzy poznawszy swoią Oyczyznę z nabytym już do niey przywiązaniem za Granicę wiejeżdżali, a ci defekta niebezpieczne włafnego, do doskonałości obcych Rządow stosując, z pomiarkowaną żywością przekonywać będą, o potrzebie tych tylko odmian, bez których Polska exystencyi, a zatytn wolności swoiey być pewną długo nie może.

Nie obieraycie sędziow, których boicie się niesprawiedliwości, bo oni wszechmocność swoią nieograniczoną na Seymie rozszerzać, i Prawa na ucisk Obywatelow do pomnożenia powagi i mocy swoiey nachilać będą. Ale obieraycie sędziow, których kochacie, którzy nie kwapią się was sądzić, chiba zgodzić nie mogą, którzy pod żadnym z urzędu nie zostają processem, których wyroki albo rzadko, albo wcale nie są apelowane, którzy za expediowane Akta was niezdzierają, których nayeżęściey do kompromisłow zażywacie. A ci włafną prowadzeni Cnotą, pomogą skutecznie do opisania sądowych Juryzdykcyi, żeby Woiewodztwom służyły do sprawiedliwości, a nie mogły uciemieżyć Obywatelow praktykami.

Nie obieraycie Urzędnikow nadętych wielmożnością urzędow proźnackich, bo oni zollawszy urzędnikami bez wartości i zasług, dla proźności i fałszywych zaszczytow swoich naysłuszniejszy reformie przeszkadzać będą. — Ale obieraycie Urzędnikow, których uczciwość i skromność nie tylko o prerogatywy, ale o fame nawet Urzędy niedba, a ci do naznaczenia Urzędow powinności, do uczynienia ich pożytecznemi przyłożą się.

Nie obieraycie jurystow, pieniaczow, bo ci nawykłszy w subseliach wykrętnie zrywać sprawy, wszystkie projekta i propozycye na Seymie akcesoryjami zatrudniać będą. — Ale obieraycie jurystow niemanifestowanych, żadney sprawy z nikim niemających, nigdy za prewarykacye, zagaienia sądu, za wexę stron; nie sądzonych, a mianowicie, którzy was od processu do ugody prowadzą, i pomagają wam do kombinacyi w sprawach, a ci do ułożenia Praw Cywilnych i Kryminalnych potrzebni będą, i nasłręcą sposoby opisania i powściągnięcia coraz bardziey szerzącey się prawniczey pieniackiey zarazy.

Nie obieraycie Obywatelow ciemnych, kłotliwych w somsiędztwie, a okrutnych w domu, bo oni praw Barbarzyńskich z naysurowszą dzikością w Seymie napierać się będą. Ale obieraycie Obywatelow światłych, spokojnych, i którzy swoich mieszkańcow szczęśliwemi czynią; a ci troskliwość o dochody pogodzą z prawami ludzkości.

Nie obieraycie tych, u których nie ma gospodarstwa, rowow na polach i łąkach, mostow dobrych na Rzekach, grobel na błotach &c. Bo oni wszelkim porządkom przeciwieć się będą. — Ale obieraycie tych Oby-

watelow, u których to wszystko widzieć, a ci mając porządek i w domu i w głowie, nierząd z kraiu wywoływać będą umieli.

Nie obieraycie nazbyt odłużonych, gołych, i łakomych, bo oni z potrzeby i skłonności nazwyczajeni być sługami cudzey woli. siebie i Oyczyznę za każdą okazją zaprzędają. — Ale obieraycie Obywatelów majątnych i mających choć mierny majątek nato przynajmniej wystarczający, żeby nie byli niczym ciężarem, żeby wolni od potrzeby do podłości prowadzący, stanowią Prawa na siebie samych, z pewnością, że pod niemi żyć mają.

Nie obieraycie piliaków, haydamaków, bo oni wskrzeszą dawne na publicznych zjazdach, a za panowania teraźniejszego Bogu dzięki powstały wry i tumulty; bo oni sami pijąc, drugich pić i debożować będą, bo ich zażyją na mieszanie porządku i spokojności Seymowej, bo ich wdadzą w zwady i kłotnie, bo jeśli intryga zechce, oni podpoieni nie wstrzymają się nawet od takiej akcji, którą oni śmiercią, a wy Bracia kochani hańbą przypłacicie, to jest: że ich może zażyją do rozsypania Seymu, a zatem do rozdwojenia i zakłócenia Narodu. Nie rozumiecie, niespodziewaycie się Bracia kochani! żeby tacy Posłowie obrani od was, mogli sobie wymusić wziętości i konfyderacyą. Upewniam was, że znajdą się w Seymie spokojne Osoby, co będą miały dosyć, i siły i siły do pokromienia zwałców: ale choćby w Seymie nie wielu takich się znalazło, upewniam was, że ci rozgustnicy w pierwszym tumultie przez nich wszczętym, od nas Arbitrow zginą. Pamiętajcie Bracia kochani, że za wybor taki Bogu, Oyczyźnie, i potomności waszey musielibyscie odpowiedzieć, pamiętacie, że gdyby Posłowie wasi stali się rozdwojenia iakiego przyczyną, żal, rozpacz całego Narodu mściłyby się nieszczęścia publicznego na was Wojewodztwach, Ziemiach i Powiatach waszych, któreby w tak ważnym czasie tak niegodziwych Posłów obrały. Nie obieraycie więc kochani Bracia ludzi tak niebezpiecznych, Ale obieraycie Obywatelów obyczajnych, trzeźwych, rozsądnych i spokojnych, a ci zimnym zdaniem łagodnością Braterską konwikcyą pełną roztropności, przypadkowe burze w Seymie miarkować i uspakiać będą.

Nie obieraycie nakoniec kochani Bracia tych, których będziecie sądzić z osob, albo związków przychylnemi interesom Moskwy, Prus, i Austryi; bo oni widokom i polityce Cudzoziemskiej, rząd, całość, i niepodległość Rzeczpospolitey zdradziecko ażarować będą. — Ale obieraycie tych, którzy do nikogo nie należąc, Polskim szczęściem tylko są zajęci, a ci mocną zawsze będą tamą przeciwko obeym Influencyom i Intrygom.

Bracia kochani! być może iż to pismo poty przeczytawszy osądzić mnie za głowę zapaloną, wymagającą po was rzeczy niepodobnych, i Posłów iakich nie ma między wami. Sądzicie iak chcecie, ale wiedźcie,

że nie wierzę jeszcze w nie szczęście takie całego Narodu, nie chciałbym żyć w waszym kraju, gdyby w nim żądanych odemnie Osob do poselstwa nie było, są one, wiercie mi, że wielu dobrych, cnotliwych, i rozsądnych Obywatelów znajdziecie między sobą, przynajmniej ja ich wielu sam znam wszędzie w mojej stronie. Stańcie się dobrymi, rozsądnymi, niepodłemi Elektorami, a czy wasze przejrzą i jasno obaczą, którzy to Obywatele Elektami waszemi być mają. Nie będą oni może Kandydatami, nie będą Listow instancyalnych za sobą oddawać, nie będą po domach waszych ięździć i pić z wami. Nie zechcą was przekupować, nie zechcą żeby ich wino, miód, gorzalka, piwo, woły, za Posłów ich obierały; lecz jeśli uczciwość i ufność wasza szukać ich będzie, znajdą się oni w własnej swojej postaci, i skoro uyrzą troskliwość waszą i zatrudnienia nad niepartialnym wyborem, ukąją się wam z rozumem i ze wszystkimi Cnotami; poznacie ich, poznanych obierzcie, a oni Ojczyźnie usłużą i usprawiedliwią wasz wybor. Teraz ich najbardziej potrzeba, teraz ich obierzcie, a ieden taki wybor nauczy was nie łatwej sztuki, rozumnego obierania.

Skończyłem pisać względem Posłów, a zaczynam pisać względem Instrukcyi. Bracia kochani! odrzućcie modele i punkta do Instrukcyi, które rozdrukowane wam rozysłaiają; są one nazbyt podstępne, na wasze uprzedzenia, i na niewinną niewiadomość zastawiają sidła, one to boiać się Cnoty Szymuających, szukają uprzedzić, związać ich rozum i sprawiedliwość, one to wychodzą w zamiarze uludzenia Narodu popularnościami, przez które pragną wolę jego podać wzgardzie i ohydzie całej Europy.

Bracia kochani! jeśli podług mojej rady Posłów wybieriecie, można im zaufać, znajdą oni Instrukcyą w Cnotliwych sercach swoich, i w naturalnym przywiązaniu do tego stanu, w którym porodzili się, i w którym żyją; nie odstąpią oni na krok Praw waszych, których gdy naysławniejszym przymiotem i skutkiem powinna być ludzkość i sprawiedliwość, będą się oni starać o ubezpieczenie stanu swego, przez satysfakcyą umiarkowaną i rozsądną dla reszty niezliczonej ludzi. Kto szuka w Instrukcyach wyrobić zupełne tej satysfakcyi odmowienie, ten nad wami lub potomkami waszemi chce zawiesić cios okropniejszy od nierządu i Anarchii.

Bracia kochani! niedawajcie się więc zwodzić, wzgardzać podstępem, a dając Instrukcyą na wybranie Elektora Saskiego za Elekta na Tron po naydłuższym życiu teraz Panującego Króla, zalecajcie Posłom ogólnie dobro Ojczyzny; nakazajcie akces do terazniejszej Konfederacyi, zaleccie dozieranie spokojności publicznej; zakażajcie umysłnej emulacyi przyszłym Posłom z terazniejszymi, zakażajcie marudztwa, mów nadto długich, i wszelkiego nieładu, zakażajcie pijanstwa, Burd i hałasów, bo to jest jeszcze jedna droga do rozprucia Narodowej spokojności i zgody. Tak rozumne

Instru.

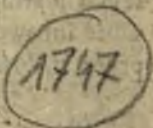
Instrukcyę ściągną adoracyą, pomoc, wsparcie, i szacunek, ściągną u stronnych dla naszego Narodu, a nieprzeszkodzą wewnątrz do usławy Rządu wolnemu kraiovi naydogodniejszyey. Radzę wam dla wspólnego interesu, jeżeli nie będę usłuchanym, będę opłakiwał nieszczęścia moiey Oyczyzny, i bliski iey upadek. Po napisaniu tego com napisał, czuję już spokojność sumnienia, którą wypełnienie powinności przynosić zwykło.

Skończyłem do was Bracia kochani, bądźcie zdrowi! a obracam się do Duchowieństwa, szczególniey zaś do Was Plebani! O! Wy dyrektorowie sumnienia, wy strażnicy dusz ludzkich, wy którzyście wrazili w lud cały i przez tyle wieków utrzymuiecie pobożność chwalebną, wy którzy umieliście zrzęcznie odwieść tenże lud Chrześcijański od względów i interesów nawet ofobistych, a do hojności dla was naprowadzić, powiedźcie mnie, czemu Chrześcijańskiej pobożności, a swoiey nauki i przykładów do światła obyczajów, i ludzkości nie ściągacie. Ukażcie mi w Polsce choć jeden dowodny dla społeczności pożytek z waszych nauk i kazań. Mówiliście wy kiedy prosto i wyraźnie o Ludzkości, o Wolności, o spokojności krajowey, o szczęściu i bezpieczeństwie powzecznyim? Mówiliście wy kiedy o Seymikach, o pijaństwie na nich, o podłości, o przenocy i o przekupstwach? Nauczaliście wy trzeźwości, rozsądku, sprawiedliwości, potrzeby i obowiązku nieparcialnego wybierania zdatnych i Cnotliwych Osob do funkcyi i urzędów? pracowalże wasz rozum, nad oświeceniem waszych Parafianów, nad oczyszczeniem ich serc z namiętności i nalogów im samym i kraiovi szkodliwych? Budowalże ich wasz przykład? Nigdy nigdzie tego w Polsce nie widziałem i nie słyszałem; a przecieź to wszystko było i jest celem świętym waszego powołania. Gdybyście wspierali ludzkość, gdybyście rozszerzali przemysł i obyczaje, gdyby wasza Kapłańska czulość zapobiegała tylu nędzom i występkom; bylibyście prawdziwemi Oycami Duchownemi, Narod cały kochałby i szanowałby was; a iako Namieśtnicy Boga wypełniający czysty moral Ewangellii; nieplacilibyście sówitego podatku. Parafie całe zasłępowałby wszystkie wasze ciężary i potrzeby. Ale kiedy w obyczajach Polskich nie widać żadnego skutku i dowodu Religii Chrześcijańskiej, kiedy wszystko tak się dzieie iakby iey i Kapłanów iey u nas nie było, zdradzaście więc dotąd istotne obowiązki stanu waszego. Ale poprawcie się! uprzedzcie nienawiść i wzgardę ogólną całego Narodu; przeświadcie się, że Xięża nie są wolni od Obywatelskich powinności, że niepomagając społeczności, w której żyją, nie są godni posiadanych funduszów. A zatym przez miłość Boga, którego w rękach waszych płaściuiecie, którego niezmierna dobroć wam wyrzuca, a sprawiedliwość surowo karać was będzie za nieczulość waszą nad całym Narodem; przez miłość bliźniego, która jest zasadą Przykazania Boskiego i Wiary wa-

szey, oeknieycie się, a wzruszeni niewiadomością, obyczajami, ualogami, występkami, i nędzą waszych Parafianow, upewnieni doświadczeniem, że od waszey iedynie Cnoty, pracy, usilności, przykładu, i nauki, światło i obyczaje dependują, teraz przynajmniej choć późno, ale w ważnym pełnym kraiowego niebezpieczeństwa czasie, zaczniacie Obywatelow Parafianow swoich oświecać; ohydzaycie piisństwo i piisakow; wołaycie za trzeźwością i spokojnością na Seymikach, wołaycie żeby na nich obierano za Połtow ludzi pełnych Religii, doznanej sumiennosci, nieskażonych obyczajow, doświadczonych z Cnoty rozsądku i stałości; wołaycie żeby niepozwalano na Instrukeye przeciwnie szufności, ludzkości i rozumowi; wołaycie żeby Obywatele nie dawali się mamić i pobudzać do wzruszenia spokojności wewnętrzney kraiowey, za którey starganiem znikną wszystkie nadzieie Narodu, a Oyczyzna nowym podpadnie zamieszaniom i ruinom. A tak surowi na szkodliwe społecznosci bezprawia i występki, którym nie zapobiegaliście nigdy, łagodnieysi na ułomności maiey winne i mniej szkodliwe, przeciwko którym tylko całą moc i powagę Urzędow waszych wywieraliście dotąd, ślaniecie się równie pożytecznymi iak potrzebnymi jesteście swojej Oyczyźnie; usprawiedliwicie w sobie wysoki zaszczyt i Imie Namiestnikow Boskich; a w ten czas nie będąc już winnymi wszystkiego złego w Polsce, iako sprawy w niej wszystkiego dobrego, od całego Narodu zatym i odemnie będziecie kochani i szanowani.



XVII. 2. 346



~~V~~
XVIII.2.946